

80 lat Klause Dörnera

Dźwięk Twojego imienia wywołuje obraz – smukłą postać, kosmyki włosów opadające ku miłym, wyrazistym oczom. Skórzana kurteczka, w ręku torba, z jaką za czasów mego dzieciństwa, przychodził do nas doktor dla dorosłych i dla dzieci. Pukał w plecy i przykładał zimne ucho, nasłuchując wewnętrznych głosów.

Takim też lekarzem jest Klaus, badającym pacjenta bez przyrządów, niejako całą swoją osobą, swoją wrażliwością. Opukując, przykłada ucho i wrażliwie diagnozuje cierpiącą osobę, a także czas, w którym wszyscy jakoś niepostrzeżenie oddaliliśmy się od naszej młodości.

Klaus nie jest lekarzem pocieszycielem. Mówi: cierpienie, ból, lęk, smutek jest nieodłącznym składnikiem kondycji ludzkiej. „Mało kto odważa się dzisiaj samodzielnie przetrwać

kryzys życiowy, tracąc przez to możliwość stymulacji osobistego rozwoju, dojrzewania.”

Jak prawdziwy lekarz aplikuje lekarstwo; uczestniczenie w nowym ruchu obywatelskim „czas socjalny dla wspólnego dobra”, wbrew dominującej tendencji urynkowienia i wyrażonego podziału na silnych i słabych.

Będąc na emeryturze odbył (tysiące) 1500 podróży dla poznania tego zjawiska.

To piękna klamra: buńczuczna młodość i ofiarna, wrażliwa starość.

Cóż, człowiek jest „fazowo rozumny i nierozumny” i to nie tylko w medycznym tego słowa znaczeniu. Klaus – Twoje „Irren ist menschlich” – jest dotknięciem bez chłodu metalowej słuchawki tego doświadczenia, które jest udziałem każdego z nas.

„Dobry lekarzu” wędruj dalej!

80 Jahre Klaus Dörner

Der Klang Deines Namens ruft ein Bild hervor – eine schmale Person, Haarsträhnen fallen über die lieben, ausdrucksvollen Augen. Lederjacke, in der Hand die Tasche, mit der schon zu meiner Kindheit der Doktor für Große und Kleine zu uns kam. Er klopfte den Rücken ab, legte sein kaltes Ohr an und hörte nach inneren Stimmen.

Ein solcher Arzt ist Klaus, der Patienten nicht mit Geräten untersuchte, sondern wie mit seiner ganzen Person, seiner Empfindsamkeit. Abklopfend und abhörend diagnostiziert er auf empfindliche Weise den leidenden Menschen und ebenso die Zeit, in der wir alle irgendwie unbemerkt unsere Jugend verlassen haben.

Klaus ist kein Arzt-Tröster. Er sagt: Leiden, Schmerz, Angst, Trauer sind untrennbar mit der menschlichen Existenz verbunden. „Die wenigsten trauen sich heute noch, selbständig eine Lebenskrise zu durchstehen und verlieren damit die Gelegenheit zu persönlicher Entwicklung und Reifung.“

Wie ein wahrer Arzt appliziert er seine Medikation; seine Teilnahme in der neuen Bürgerbewegung „Soziale Zeit für das Allgemeinwohl“, entgegen der dominierenden Tendenz, alles dem Markt zu unterwerfen und die Menschen in Starke und Schwache aufzuteilen. Seit er in Rente ist, hat er 1.500 Reisen unternommen, um diesem Phänomen auf die Spur zu kommen.

Das ist ein schöner Rahmen: Eine aufbegehrende Jugend und ein opferbereites, empfindsames Alter.

Was soll man sagen, der Mensch ist „phasenweise einsichtig und uneinsichtig“ und das nicht nur im medizinischen Sinne dieses Wortes. Klaus – Dein „Irren ist menschlich“ ist eine Berührung ohne die Kühle des metallenen Stethoskops dieser Erfahrung, die jeden von uns betrifft und formt.

„Du guter Arzt“, wandre weiter!